

Sygn. akt: III AUa 880/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Chądzyńska (spr.)

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Iwona Szybka

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2013 r. w Łodzi

sprawy **Z. P. przy udziale J. K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o składki,

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

z dnia 21 marca 2012 r., sygn. akt: VIII U 2201/11;

1. **oddala apelację:**

2. **zasądza od Z. P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

III AUa 880/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 października 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od dnia 17 kwietnia 2008 r. do 30 czerwca 2008 r., od 13 października 2008 r. do 8 kwietnia 2009 r., od 27 kwietnia 2009 r. do 20 lipca 2009 r., od 24 sierpnia 2009 r. do 15 grudnia 2009 r. oraz od 12 lutego 2010 r. do 10 maja 2010 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek SZKOŁA (...) i określił miesięczne podstawy wymiaru składek za powyższe okresy na ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Od decyzji tej, adresowanej do objętego ubezpieczeniami J. K. oraz do określonego jako płatnika Z. P. – SZKOŁA (...) odwołanie wniósł płatnik składek Z. P., zwalczając przyjęcie przez organ rentowy, że J. K. wykonywał pracę na jego rzecz na podstawie umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, skoro zawarto z nim umowy o dzieło.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Wezwany do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego, drugi adresat spornej decyzji J. K., przyłączył się do stanowiska odwołującego.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt 1 wyroku) oraz zasądził od odwołującego się na rzecz organu rentowego koszty zastępstwa procesowego (punkt 2 wyroku).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Odwołujący się Z. P. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą SZKOŁA (...) w Ł.. W latach 2008 – 2010 zatrudniał na podstawie umowy o pracę jednego instruktora nauki jazdy i jedną osobę w biurze. Pozostali instruktorzy nauki jazdy byli zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych. Na okresy wymienione w zaskarżonej decyzji, odwołujący się i zainteresowany zawierali umowy nazwane umowami o dzieło, przedmiotem których było przeprowadzenie cyklu wykładów na kursie kwalifikacyjnym dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy. W każdej z umów było określone kwotowo wynagrodzenie po 884 zł brutto, które było wypłacone zainteresowanemu po wykonaniu umowy. Na podstawie przedmiotowych umów zainteresowany miał obowiązek utworzyć scenariusz zajęć w oparciu o rozporządzenie Ministra Transportu i najnowsze osiągnięcia wiedzy pedagogicznej, przeprowadzić wykłady i ćwiczenia z kursantami w celu przygotowania kandydatów na instruktorów do samodzielnego prowadzenia zajęć dla kandydatów na kierowców. Zainteresowany przygotował sobie pomoce dydaktyczne w postaci laptopa, rzutnika multimedialnego. Uczestnicy kursu, pod kierunkiem zainteresowanego, przygotowywali sobie pakiet edukacyjny, w skład którego wchodził zestaw środków dydaktycznych, zestaw operacyjnych celów kształcenia, przynajmniej dwa konspekty zajęć – teoretycznych i praktycznych. Pakiety te podlegały ocenie w ramach egzaminu wewnętrznego przeprowadzanego na koniec kursu. Po zdaniu tego egzaminu kursant mógł przystąpić do egzaminu państwowego na instruktora nauki jazdy. Z uczestnikami kursu, którzy sobie nie radzili, zainteresowany przeprowadzał dodatkowe zajęcia, bez dodatkowego wynagrodzenia. Kurs dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy obejmował też inne zajęcia, w tym np. zajęcia z psychologii, które prowadziły inne osoby. Zainteresowany jest emerytowanym nauczycielem zawodu, ma kwalifikacje pedagogiczne, nie jest zainteresowany podleganiem ubezpieczeniom społecznym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie nie jest uzasadnione i podlega oddaleniu na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy, podkreślając występujące niekiedy w praktyce trudności w zakwalifikowaniu konkretnych umów jako umów o dzieło lub umów zlecenia oraz skutki jakie zawarcie umów o świadczenie usług (zlecenia) rodzi w sferze ubezpieczeń społecznych, wywiódł, że przedmiotowe umowy były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio o przepisy o zleceniu. Sąd pierwszej instancji przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z których wynika, iż osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Osoby te podlegają też w tym okresie ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit „e” ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych obowiązującej od 1 października 2004 r. Sąd Okręgowy przytoczył także art. 36 ust. 1, art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z których wynika, że płatnik składek jest obowiązany zgłosić osobę objętą obowiązkiem ubezpieczenia do ubezpieczeń społecznych oraz obliczać rozliczać i opłacać należne składki.

Rozpatrując sporną w tej sprawie kwestię charakteru prawnego umów zawartych przez odwołującego się z zainteresowanym, Sąd Okręgowy dokonał analizy treści kwestionowanych umów w płaszczyźnie art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. i art. 627 k.c. i wywiódł, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Mogą to być umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych, także do stałego ich dokonywania.

Natomiast umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia jako umowie „starannego działania”. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia takiego rezultatu – jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na stanowisko judykatury w tej kwestii (wyrok SA w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49, wyrok SA w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5, wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967r., I CR 500/66, OSNC 1968/1/5).

Sąd Okręgowy zaznaczył, że dokonując kwalifikacji spornych umów trzeba mieć na uwadze, że dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co nie istnieje w chwili zawarcia umowy, lecz ma dopiero powstać w określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony musi być z góry określony i może przyjmować postać materialną bądź niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Celem takiej umowy nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności ma prowadzić do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie rezultatu. W umowie o dzieło zawsze chodzi o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są jej istotnym elementem. Kolejną cechą umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zlecenie musi w zasadzie wykonać czynności wynikające z umowy osobiście. Dopuszcza się możliwość wykonania zlecenia przez osobę trzecią - zastępcę, lecz jest to możliwe wtedy, gdy wynika z umowy i następuje po zawiadomieniu o tym fakcie dającego zlecenie. Przyjmujący zlecenie odpowiada za niewłaściwe działanie zastępcy na zasadzie winy w wyborze. Inaczej w umowie o dzieło, gdzie przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba, że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie, odpowiedzialność ta w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu.

Przedmiotem umów zawartych przez odwołującego się z zainteresowanym było przeprowadzenie kursu dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy. Istotą tych umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, poddającego się ocenie na istnienie wad. Zainteresowany na podstawie zawartych umów przeprowadzał z uczestnikami kursu zajęcia teoretyczne i ćwiczenia. Wykonywane przez zainteresowanego czynności nie miały charakteru czynności przynoszących skonkretyzowany rezultat. W ocenie Sądu Okręgowego zawarte między odwołującym się a zainteresowanym umowy nie mogą być zatem uznane za umowy o dzieło. W konsekwencji zainteresowany podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu spornych umów w okresach prawidłowo określonych w zaskarżonej decyzji. Orzeczenie o kosztach zostało wydane na podstawie art. 98 k.p.c. w związku § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze m.)

Powyższy wyrok został zaskarżony w drodze apelacji w całości, przez odwołującego się.

Apelujący zarzucił naruszenie prawa przepisów postępowania art. 233 § 1 k.p.c. przez wewnętrzną sprzeczność w zakresie ustalenia treści łączącego strony umów zobowiązania. Z jednej strony sąd ustalił, że zainteresowany był zobowiązany do stworzenia scenariusza zajęć w oparciu o rozporządzenie Ministra Transportu i najnowsze osiągnięcia wiedzy pedagogicznej, a z drugiej strony ustalił, że sposób wykonania czynności był ściśle określony przez odwołującego się; brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez brak oceny treści stosunku zobowiązaniowego łączącego strony zakwestionowanych umów pod kątem rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 27 października 2005 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów, w tym załącznika nr 6 zawierającego program szkolenia kandydatów na instruktorów

nauki jazdy, które wymagają, aby absolwent kuru posiadał określona wiedzę i określone umiejętności, brak rozważenia treści zawartych umów pod kątem stworzenia utworu podlegającego ochronie z tytułu praw autorskich z czego zainteresowany skorzystał dla celów podatkowych w postaci 50% kosztów pozyskania; obrazę prawa materialnego art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez przyjęcie, że sporne umowy były umowami o świadczenie usług.

We wnioskach apelacyjnych skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że J. K. nie podlega ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie kosztów postępowania od organu rentowego za obie instancje. W części motywacyjnej apelacji strona skarżąca zarzuciła, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, że przedmiotowe umowy nie były umowami o dzieło, gdyż nie miały określonego rezultatu, były wykonywane pod nadzorem skarżącego i że w nich zapisu o możliwości posłużenia się inną osobą przy ich wykonywaniu. Zdaniem apelującego Sąd Okręgowy pominął, że przepisy ustawy o ruchu drogowym i wydanego na jej podstawie rozporządzenia, wymagają, aby kandydaci na instruktorów posiadali konkretną wiedzę i umiejętności. Przekazanie tej wiedzy i zdobycie potrzebnych umiejętności stanowiło określony rezultat sprawdzany w czasie egzaminu wewnętrznego. Liczbę godzin potrzebnych dla ich zdobycia określa organizator kursu. Po szkoleniu odbywa się egzamin wewnętrzny – teoretyczny i praktyczny. Kandydat na instruktora otrzymuje zaświadczenie o ukończeniu kursu i może przystąpić do egzaminu przed komisją powołaną przez wojewodę. Przepisy zawierają jedynie program ramowy, a jego konkretyzacja należała do zainteresowanego. Zainteresowany, bez dodatkowego wynagrodzenia „doszkalal” kursantów, którzy nie opanowali niezbędnej wiedzy. Samo przygotowanie i wygłoszenie cyklu wykładów stanowiło niematerialny rezultat zawartych umów i już choćby dlatego umowy te należało zakwalifikować jako umowy o dzieło. Skarżący powołał się też na stanowisko Sądu Najwyższego wynikające z wyroku z dnia 6 października 1953 r. I C 1141/53, że jest umową o dzieło umowa z biurem podróży, której przedmiotem jest opracowanie i realizacja ustalonego programu wycieczki.

Organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 4 stycznia 2013 r., wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona. Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych, a oceniając zebrane dowody nie przekroczył granic ich swobodnej oceny, o jakich mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy, ferując zaskarżony wyrok, dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych, mających potwierdzenie w zebranych materiale, a następnie przeprowadził wnikliwą i trafną analizę prawną kwestionowanych umów i wywiódł, że odwołującego się i zainteresowanego łączyły w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, jak to prawidłowo przyjął organ rentowy w zaskarżonej decyzji. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że w świetle art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. najistotniejszą różnicą między umową o świadczenie usług a umową o dzieło z art. 627 k.c. jest to, że w umowie o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia określonego rezultatu, podczas gdy umową o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, zleceniobiorca zobowiązuje się jedynie do przeprowadzenia szeregu czynności przy dołożeniu należytej staranności i tylko za brak staranności odpowiada.

Przede wszystkim podkreślić trzeba, że nazwa umowy i jej stylistyka, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zgodnie z art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd Okręgowy zasadnie doszedł do przekonania, że w rzeczywistości wolą stron tych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone czynności i działania były istotne dla realizacji tych umów, z tego zainteresowany był rozliczany i za to otrzymywał wynagrodzenie. Zainteresowany był zobowiązany do praktycznego przygotowania uczestników kursu dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy. Dopiero ukończenie takiego kursu, zakończonego egzaminem wewnętrznym, dawało podstawę do przystąpienia do egzaminu na instruktora. Celem zawartych umów

było przeprowadzenie szkoleń pozwalających na zdobycie przez kursantów wymaganej wiedzy i umiejętności. Wiedzy i umiejętności zdobytych przez kursantów nie można zakwalifikować jako „dzieła”. Istotnym jest, co podkreślił organ rentowy, że zainteresowany nie mógł zagwarantować, że każdy z kursantów uzyska umiejętności potrzebne, aby zdać egzamin na instruktora nauki jazdy. Sąd Okręgowy trafnie wywiódł, że czynności polegające na prowadzeniu szkoleń nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (z tytułu rękopisów), lecz mają charakter czynności starannego działania i w tej sprawie były wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług. Treścią zobowiązania zainteresowanego nie był konkretny wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz wykonywanie określonych czynności polegających na szkoleniu kandydatów na instruktorów nauki jazdy w zakresie umiejętności nauczania kandydatów na kierowców racjonalnego prowadzenia pojazdów, z uwzględnieniem obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa. Za wykonanie tych czynności, tj. za przeprowadzenie zajęć, a nie za osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu, zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy trafnie odczytał treść art. 627 k.c. i art. 734 k.c., gdyż istotą umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest także od innych, mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 roku, II CSK 117/06, LEX nr 332959). Konkludując, w odróżnieniu od umowy o świadczenie usług (zlecenie), umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, to jest przedmiotowo istotnym.

Oceny charakteru przedmiotowych umów nie zmienia okoliczność podnoszona w apelacji, że zainteresowany był zobowiązany do przygotowania i opracowania szczegółowego programu szkolenia dla kursantów, przy uwzględnieniu wymagań określonych jedynie ramowo w odpowiednich przepisach prawa oraz program ten zrealizować. Zainteresowany szkolił kandydatów na instruktorów nauki jazdy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego rzeczywistym przedmiotem kwestionowanych przez organ rentowy umów było przeprowadzenie przez J. K. szkoleń dla słuchaczy kursu, według określonego programu, który zainteresowany miał opracować zgodnie z obowiązującymi standardami. Co do zasady dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. Przeprowadzenie szkolenia jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do założeń programowych ma przekazać określony zasób wiedzy uczestnikom kursu. Poziom opanowania materiału i umiejętności przez uczestników kursu w zakresie kwalifikacji na instruktorów nauki jazdy w wyniku takich szkoleń w żadnym razie nie stanowi rezultatu w znaczeniu art. 627 k.c. Oczywiście jest przy tym, że na każdym kursie forma przekazu, dobór teorii, przykładów praktycznych itp. może być zindywidualizowany przez wykładowcę, ale nie zmienia to typowej usługi edukacyjnej w umowę rezultatu. Wkład w postaci wysiłku intelektualnego, wymaganego przy każdej pracy umysłowej, jest elementem obowiązku starannego działania. Powołanie się apelującego na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. I C 1141/53, że umowa, której przedmiotem jest realizacja ustalonego programu wycieczki jest umową o dzieło, nie jest adekwatny w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Program wycieczki ma z reguły charakter „autorski” i zależy wyłącznie od inwencji organizatora i zamiarów uczestników imprezy turystycznej. Natomiast kursy prowadzone przez zainteresowanego miały ramy określone przez przepisy

prawa i siłą rzeczy zainteresowany nie mógł ram tych ignorować. Nie bez znaczenia jest także, iż organizatorem kursu dla kandydatów na instruktorów był skarżący a nie zainteresowany.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji argumentu samodzielnego opracowania przez zainteresowanego planów szkolenia kursantów teoretycznego i praktycznego, wskazać należy, że rzeczą typową dla każdego procesu dydaktycznego jest opracowanie koncepcji nauczania i przygotowanie przez wykładowcę programu, który będzie w toku szkolenia realizowany. Tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, mają charakter czysto techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. W sytuacji, gdy zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą być utożsamiane z dziełem, gdy umowa dotyczy przeprowadzenia cyklu szkoleniowego w placówce organizującej specjalistyczne kursy dla kierowców czy kandydatów na instruktorów nauki jazdy. Nie można pominąć też faktu, że program szkolenia wynikał z obowiązujących w tym zakresie przepisów powołanych w apelacji, a więc szczegółowy program opracowany przez zainteresowanego nie miał charakteru twórczego, lecz odtwórczy, stosownie do wymogów rozporządzenia. Apelujący nie wykazał, iż w wyniku przeprowadzenia cyklu szkoleń wystąpił rezultat uwidoczniiony w jakiegokolwiek postaci materialnej lub niematerialnej, który mógłby podlegać ochronie z tytułu prawa autorskich lub praw pokrewnych. Nie ma także podstaw do konstruowania ewentualnej odpowiedzialności za wady „dzieła”, instruktor nie może bowiem zobowiązać się do tego, że jego kursant zda egzamin na instruktora po zakończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu wewnętrznego.

Należy też podkreślić, że w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r. w sprawie II UK 1871/11 (LEX 1169838), w zbliżonym stanie faktycznym, Sąd Najwyższy uznał kontrakt o przeprowadzenie szkolenia kandydatów na kierowców, umożliwiającego kursantom przystąpienie do egzaminu państwowego w celu uzyskania prawa jazdy, za umowę o świadczenie usług. W motywach tego orzeczenia Sąd Najwyższy podkreślił, że dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia „linii demarkacyjnej” między umową o dzieło i umową o świadczenie usług (zlecenia) istotny jest zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Treścią umowy z prowadzącym kurs nauki jazdy (tu: kurs dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy) nie jest – co oczywiste – osiągnięcie rezultatu. Rezultat w postaci pomyślnego wyniku egzaminu byłby bowiem obiektywnie nieosiągalny. Przyjmujący zamówienie może jedynie zobowiązać się do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do dopuszczenia uczestnika kursu do egzaminu na instruktora nauki jazdy, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat., co wiąże taką umowę z art. 750 k.c. (zobacz: Małgorzata Gersdorf - Pozapracownicze stosunki zatrudnienia w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, (...))

Reasumując, zainteresowany wykonywał typową umowę o świadczenie usług dydaktycznych – prowadzenie kursu dla kandydatów na instruktorów nauki jazdy. Brak rezultatu wykonywanych czynności decyduje, że przedmiotowe umowy winny być zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Ocena ta koresponduje z faktem, że wykonanie rzeczonych umów nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie swojej działalności zajmuje się czynnościami danego rodzaju prowadząc szkołę jazdy. Kodeks cywilny regulując w art. 751 krótszy termin przedawnienia roszczeń ze stosunku zlecenia wskazuje na możliwość prowadzenia usług m.in. w kategorii nauki, co nie pozostawia wątpliwości, jak kwalifikowane są takie czynności przez ustawodawcę, co zasadnie podnosił organ rentowy. W świetle powyższego zarzuty apelacji nie są zasadne.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że zakwestionowane umowy obejmowały krótkie okresy czasu i przewidywały stosunkowo niewysokie wynagrodzenie, a zainteresowanemu nie zależało na podleganiu ubezpieczeniom społecznym w spornych okresach. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych dotyczące obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym mają charakter bezwzględnie obowiązujący i nie mogą być zmieniane wolą stron umowy, na podstawie której ma być świadczona praca. Sąd w sprawach o ustalenie istnienia tytułu ubezpieczenia nie może poprzestać na akceptacji oświadczeń stron umowy co do tego, jaką miały wolę przy zawieraniu umowy, tylko dlatego, że strony są zainteresowane określoną kwalifikacją prawną tej umowy. Ustawodawca wyposażył organ rentowy w uprawnienie

do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych - art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom.

W rozpoznawanej sprawie umowy, zawarte formalnie jako umowy o dzieło, były w istocie umowami o świadczenie określonej usługi. Umowy takie stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz do ubezpieczenia zdrowotnego na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Osoby te podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego w tych samych ramach, z mocy art. 66 ust. 1 pkt e w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Tym samym przyjęcie, że odwołującego się i zainteresowanego łączyły umowy o świadczenie usług skutkuje uznaniem, że zleceniobiorca podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu. Do takiej właśnie trafnej konkluzji doszedł Sąd Okręgowy analizując zakwestionowane przez organ rentowy umowy, czego nie sposób skutecznie zanegować w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Kierując się powyższymi motywami Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako niezasadną

O kosztach postępowania w drugiej instancji Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).